

ECHO

* LIMANOWSKIE *

PISMO

LIMANOWSKICH

TOWARZYSTW

REGIONALNYCH

Numer 6 Rok 1

Grudzień 1993

Cena 4000 zł



Drzeworyt Wincentego Gawrona

**Radosnych świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęścia w nowym, 1994 roku**

życzy REDAKCJA

Wszystkim miłośnikom Ziemi Limanowskiej - tym, którzy kochają gorczańskie zbyrki, zagórzańskie wsie wciśnięte w roztoki i słoneczne lachowskie doliny

Najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne składają

Prezes
Towarzystwa Miłośników
Ziemi Limanowskiej

Roman Duchnik

Prezes
Związku Limanowian

Marek Czekońka



TERAZ POLSKA

"TERAZ POLSKA" DLA TYMBARKU

11 listopada bieżącego roku Kapituła Polskiego Godła Promocyjnego przyznała znak "Teraz Polska" sokowi z czarnej porzeczki produkowanemu przez Podhalańskie Zakłady Przemysłu Owocowo - Warzywnego "Tymbark" w Tymbarku. Być w grupie 15 najlepszych polskich wyrobów odznaczonych godłem "Teraz Polska" to nie lada zaszczyt i sztuka

Mają prawo do dumy pracownicy PZPOW "Tymbark", mamy i my - przecież i zakład i porzeczki z naszej Ziemi Limanowskiej. Jeżeli jeszcze ktoś nie próbował tego wyśmienitego soku, niech kupi go teraz na świąteczny stół. W gwiazdkowym prezencie "Tymbark" oferuje nam także nowe wina: Kiss Rose i White Rose oraz najnowszą niespodziankę - piwo Jager Pils.

POZNAĆ, BY POKOCHAĆ

Lokalny patriotyzm bez znajomości rodzinnych stron jest niemożliwy. By pokochać - trzeba poznać. Aby własny region poznawać mogli młodzi ludzie, potrzebni są im przewodnicy - nauczyciele. Dlatego właśnie limanowski Oddział Wydziału Szkolnictwa Podstawowego Kuratorium Oświaty w Nowym Sączu wraz z Urzędem Gminy w Limanowej zorganizował dla pedagogów cykl wykładów poświęconych dziejom Limanowszczyzny od początków osadnictwa po czasy współczesne. Część wykładów poświęcona będzie także etnografii i kulturze ludowej oraz warunkom przyrodniczym i ochronie środowiska w regionie.

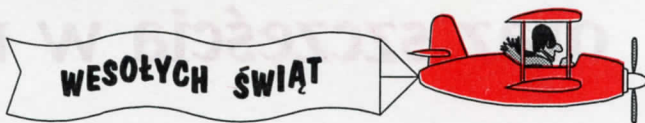
Uzupełnieniem spotkań będą wycieczki stanowiące swego rodzaju ilustrację do wykładów.

REGIONALNA ANTOLOGIA

Wincenty Gawron - bratanek autora prezentowanych na sąsiedniej stronie drzeworytów, kontynuuje prace nad bardzo interesującą antologią zatytułowaną "Pisarze Ziemi Limanowskiej". Znalazły się w niej między innymi fragmenty utworów i biografy Tytusa Czyżewskiego, Władysława Dunarowskiego, Władysława Orkana, Józefa Szczypki, Jerzego Zuławskiego i wielu innych twórców. W następnych numerach drukować będziemy fragmenty tej pracy.



Aeroklub Podhalański w Łososinie Dolnej zwraca się z uprzejmą prośbą o sponsoring swojej statutowej działalności, której głównym celem jest szkolenie i trening młodzieży w sportach lotniczych. Aktualnie mamy do remontu dwa szybowce szkolne typu "Bocian". Koszty remontu wyniosą ok. 20 mln zł. Każda forma pomocy jest dla nas bardzo cenna. W zamian oferujemy usługi reklamowe: zrzucanie ulotek z samolotu, tablice przy lotnisku, reklamy holowane za samolotem.



Boże Narodzenie w drzeworytach Wincentego Gawrona

Publikowane drzeworyty
wydane zostały w latach
międzywojennych jako seria
pocztówek.



Autor drzeworytów - artysta malarz, grafik i witrażysta urodził się w Starej Wsi pod Limanową. Zdobnictwa i grafiki uczył się w Krakowie, Lwowie i Warszawie. W styczniu 1941 roku został aresztowany przez Niemców za działalność w ruchu oporu, a potem wywieziony do KL Auschwitz, skąd uciekł w maju 1942 roku. Po ucieczce walczył w AK na terenie okręgu limanowskiego, następnie ukrywał się w Warszawie. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku został żołnierzem 2 korpusu generała Andersa.

Powojenna sytuacja polityczna w Polsce zmusiła Wincentego Gawrona do emigracji. Wyjechał do Kanady, a stamtąd do USA. W swoim domu w Chicago założył muzeum wojskowe im. Józefa Piłsudskiego, którego zbiory składają się z kilku tysięcy eksponatów. Gdy sytuacja polityczna w Polsce zmieniła się, stęskniony za krajem, co rok przyjeżdżał na dłuższy pobyt do rodzinnej Limanowej. Odwiedziny w roku 1991 okazały się ostatnimi. Zmarł 25 sierpnia 1991 roku w szpitalu w Nowym Sączu i spoczywa na limanowskim cmentarzu.



Odbitki drzeworytów ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Limanowej publikujemy za zgodą rodziny ich autora.



Listy Czytelników

Osiedle "CENTRUM" Wywłaszczenia i co dalej ?

Wytrawni prawnicy mówią: jednym z dowodów potwierdzających państwo prawa jest niezaprzeczalny stosunek do własności prywatnej. My mieszkańcy byłego "Kamieńca" zastanawiamy się czy w państwie prawa już żyjemy, czy jest to tylko jego parodia.

Byliśmy przekonani, że po demokratycznych wyborach samorządowych wybrani reprezentanci będą się starali przestrzegać prawa i, podejmując często bardzo trudne decyzje, będą wybierać najlepsze rozwiązania, a przede wszystkim wykażą dobrą wolę i będą wsłuchiwać się w racje zgłaszane przez własnych wyborców. Przekonanie nasze było tym głębsze, że właśnie oni, gdy tej władzy nie sprawowali, z pełną mocą krytykowali decyzje swoich poprzedników. I dobrze!

Czy wówczas była to walka o władzę, czy aż tak krótka jest pamięć ludzka? A może tradycyjnie mówiąc miejsce siedzenia zmienia punkt widzenia? Jeżeli tak to nie mówmy, że władza samorządowa jest reprezentantem interesów lokalnych.

Jak powszechnie wiadomo, dążeniem do osiągnięcia lepszego statusu ekonomicznego jest prywatyzacja. Aby przebiegała sensownie, według fachowców należy ją poprzedzić reprivatyzacją. Czytamy w prasie krajowej, słuchamy w środkach masowego przekazu o dążeniu do zwrotu majątku zagarniętego w minionych latach. Jak to jest w naszym mieście niech świadczą fakty, jakie pragniemy przedstawić w swojej sprawie, nie tak odległej bo liczącej siedem lat.

Na początku lat siedemdziesiątych decyzją ówczesnych władz administracyjnych powstał plan zagospodarowania przestrzennego miasta Limanowa - przewidujący budowę osiedla "Centrum" na terenie poniżej rynku wzdłuż potoku Mordarka (tak zwany Kamieniec).

Faktem, że na tym terenie zamieszkiwało kilka rodzin nikt się wtedy specjalnie nie przejmował. Wywłaszczenie ludzi i pozbawienie ich własności nie było sprawą trudną w poprzednim systemie.

Po zakończeniu budowy etapu I i II w końcu 1989 roku Urząd Miasta i Gminy w Limanowej przystąpił do pertraktacji z właścicielami w sprawie "dobrowolnego" wykupu ich posesji pod budowę osiedla "Centrum III" zaznaczając w każdym piśmie, że jeżeli właściciele "dobrowolnie" nie dokonają sprzedaży zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe a należność wypłacona w ratach rocznych.

W 1990 roku a więc już w demokratycznej Polsce - Urząd Miasta i Gminy w Limanowej, działając w oparciu o ustawę o gospodarce gruntami i wywłaszczeniach doprowadził do przymusowego wykupu na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości od dotychczasowo-

wych właścicieli, pozbawiając tych przeważnie już spracowanych i starych ludzi dorobku całego życia. Tereny te miały zostać przekazane "Spółdzielni Mieszkaniowej" pod zabudowę wielorodzinną - bloki mieszkalne. Obecnie pod koniec 1993 roku widzimy, że prawdopodobnie budowa osiedla "Centrum III" została zaniechana, gdyż odstąpiono od budowy kotłowni a tereny wywłaszczone zniwelowano i zamieniono na parkingi.

Nasuują się pytania: kto zdecydował o tym, że tereny wywłaszczone pod budownictwo zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania zostały zamienione na parkingi? Na czyj koszt teren ten został zniwelowany?

Sądymy, że władzom samorządowym znana jest ustawa o gospodarce gruntami i wywłaszczeniach, która w art.74 stanowi: "Nieruchomość wywłaszczona lub jej część podlega zwrotowi na rzecz poprzedniego właściciela albo jego następcy prawnego za jego zgodą jeżeli stała się zbędna na cel uzasadniający wywłaszczenie".

My byli właściciele sądymy, że fakt taki nastąpił, ponieważ nasze nieruchomości zostały wywłaszczone pod budowę bloków a więc nie pod parkingi samochodowe. Pozbawia się więc nas możliwości pierwokupu gruntów, które kiedyś do nas należały, co nie jest zgodne z cytowaną wyżej ustawą. A przecież uwagi kierowane od zainteresowanych osób - wyborców do władz samorządowych powinny być przynajmniej wysłuchane, rozważone i załatwione zgodnie z prawem. Tak w Limanowej się nie stało.

**DĄBROWSKI STANISŁAW, PAWLIK JADWIGA,
ŁYŻNICKI WŁODZIMIERZ**

OD REDAKCJI: Postulaty przedstawione w liście naszych czytelników nie są czymś wyjątkowym. W podobnym przypadku przy ulicy Mickiewicza działki powróciły do właścicieli. Mamy nadzieję, że i tym razem sprawa zakończy się pomyślnie. Do tematu tego będziemy powracać.

ZE STAREGO ALBUMU

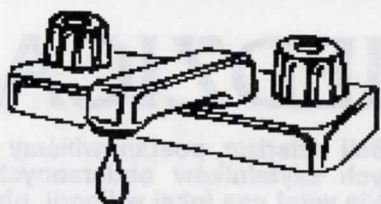


Ten zakątek Limanowej, utrwalony na obrazie Tadeusza Ociepki, już nie istnieje. Tak wyglądała w latach międzywojennych obecna ulica M. Mordarskiego.

Budynek po lewej stronie to żydowska bożnica rozebrana podczas okupacji przez Niemców. Obecnie na tym miejscu znajduje się budynek PZU.

Zabudowania po stronie prawej to: mykwa (żydowska łaźnia) i mieszkanie oraz warsztat rzeźzaka, który czuwał nad tym, by zabijane na mięso zwierzęta spełniały wymogi koszerności. Na miejscu mykwy, wykorzystując część jej murów zbudowano po wojnie łaźnię miejską. W modernizowanym wielokrotnie budynku mieści się dziś pralnia i sklep "Europark".

Z niepokojem spoglądamy na nasze studnie i krany...



HOP! SZKLANKA WODY!

Trwająca ostatnio długotrwała susza hydrologiczna spowodowała, że z troską i zaniepokojeniem spoglądamy na nasze studnie i krany. Przyczyna znacznego obniżenia się zwierciadła wody w ujęciach jest złożona i nie wynika wyłącznie z długotrwałego braku opadów.

Wskutek gazyfikacji naszych budynków, zmechanizowania prac gospodarskich urządzeniami wodochłonnymi i braku racjonalnej gospodarki wodno - ściekowej w zakładach nastąpiło znaczne zwiększenie zużycia wody. Przez długi okres była ona bezpłatna albo bardzo tania, co nie nauczyło nas oszczędnego nią gospodarowania.

Zaniebdania w zakresie ochrony środowiska i gospodarki wodnej spowodowały zanieczyszczenia wód rzeki Łososiny i potoków. W wyniku tego ograniczona została możliwość budowy ujęć wodnych. Niestety ostatnio przeprowadzone badania wskazują, że w niektórych rejonach naszego województwa skażone są już nawet wody podziemne. Jeżeli dodamy do tego niekontrolowany wyrąb lasów, lokalizację budynków na terenach źródłiskowych i dość bez troską meliorację gruntów, to mamy cały obraz czynników ujemnie wpływających na zasoby wód podziemnych i powierzchniowych.

Miasto Limanowa zaopatruje się w wodę z ujęcia powierzchniowego na rzece Łososinie w miejscowości Koszary. Ujęcie to zostało wybudowane w latach sześćdziesiątych i na ówczesne czasy było wystarczające. W latach osiemdziesiątych opracowano projekt modernizacji ujęcia poprzez budowę jazu. Niestety projekt ten nie został do obecnej chwili zrealizowany. Oprócz ilości wody czynnikiem ważnym jest także jej jakość. Niestety woda z ujęcia powierzchniowego nie może być dobra biorąc pod uwagę złą gospodarkę wodno - ściekową w dorzeczu Łososiny, powyżej ujęcia.

Perspektywiczne ujęcie wody dla Miasta Limanowa planowane było w Młynem. Projektowano budowę zapory piętrzącej. Niestety w ostatnim czasie pod naciskiem mieszkańców wsi Młynie Rada Gminy Limanowa podjęła uchwałę likwidującą tę inwestycję. Prawdopodobnie chodzi tu o tereny budowlane, które poprzez projektowaną budowę zapory zostałyby znacznie ograniczone. Myślę, że Zarząd Miasta podejmie negocjacje w tej sprawie, ponieważ według mnie, w obecnej chwili inwestycja ta może być uznana za inwestycję rządową. Roboty przy zaporze w Czorsztynie i przy zaporze w Klimkówce dobiegają końca. W tej chwili prowadzone są prace przy budowie zapory w Świnnej Porębie. W związku z powyższym istnieją realne szanse na realizację planu budowy zapory w Młynem. W przypadku włączenia budowy do zadań rządowych spowoduje to dofinansowanie z budżetu państwa budowy urządzeń oczyszczających ścieki w dorzeczu Łososiny, powyżej zapory. Tak było w przypadku Czorsztyna i Klimówki. Gra jest warta zachodu.

W obecnej chwili mieszkańcy Miasta podjęli sami starania w zakresie poprawy zaopatrzenia w wodę. Powstały trzy Spółki Wodociągowe. Zawiązali je mieszkańcy osiedli: "Nad Torami", "ul. Kościuszki",

"Marsa". Spółki te chcą zaopatrzyć w wodę mieszkańców ze studni głębinowych. Dla osiedla "Nad Torami" wykonano już odwiert o gł. 45 m i wydajności 2m³/h. Planowany jest drugi odwiert. Niestety, wydajność ujęć wód podziemnych w naszym regionie jest mała i może zaopatrzyć w wodę kilkadziesiąt domów. Pozostałym mieszkańcom pozostało ujęcie na rzece Łososinie. Ze studni głębinowych mogą być zaopatrywani w wodę mieszkańcy osiedli położonych na stokach Łysej i Miejskiej Góry oraz częściowo teren w rejonie Jabłonica. Osiedle "Marsa" może być zaopatrzone w wodę, ale w tym przypadku studnie zlokalizowane muszą być w rejonie Starej Wsi (gmina Limanowa). Także mieszkańcy Lipowego mogą budować wodociąg, ale ujęcia zlokalizowane byłyby w rejonie Słopic (gmina Tymbark). Dobra sytuacja jest także w Łososinie Górnej. I w tym przypadku należy budować wspólny wodociąg dla miasta i wsi. Tak więc nieuchronna jest dobra współpraca naszego Miasta z okolicznymi gminami. Samorzutne organizowanie się mieszkańców w Spółki świadczy o tym, że problem zaopatrzenia w wodę stał się w naszym mieście problemem ważnym. Myślę, że Rada Miasta wesprze mieszkańców tych osiedli nie tylko dobrym słowem, ale i konkretną pomocą. W 1993 roku dano dobry przykład dofinansowując Spółkę "Nad Torami" kwotą 250mln zł.

Niestety w dalszym ciągu ujęcie wody na rzece Łososinie będzie głównym ujęciem wody dla miasta Limanowa i nic na to nie poradzimy. W obecnej chwili miasto musi budować ujęcia wód podziemnych w celu awaryjnego zaopatrzenia w wodę, na wypadek np. zanieczyszczenia wody w rzece Łososinie. Jest to problem o tyle ważny, że chodzi tu o zdrowie mieszkańców Miasta. Z myślą o zdrowiu właśnie wielu ludzi dowozi w tej chwili wodę źródłaną na potrzeby własne.

Mój znajomy Pan Tokarz ze Starej Wsi - Woli twierdzi, że już niedługo szklanka, wody będzie droższa od szklanki wina. No to, hop, szklankę wody!

MAREK JUSZCZAK



*W związku ze Świętami Bożego Narodzenia oraz zakończeniem roku 1993,
Zarząd Osiedla nr 3 w Limanowej
składa swym mieszkańcom najserdeczniejsze
życzenia świąteczne i noworoczne,
wszelkiej pomyślności i nadziei, która pomoże nam
pokonywać kłopoty dnia codziennego.*

Przy okazji pragniemy poinformować, że w styczniu zorganizujemy spotkanie z władzami miasta i radnymi, aby dowiedzieć się które z planowanych na rok 1993 zadań zostały w naszym osiedlu wykonane. Pragniemy także poznać zamiary radnych i Zarządu Miasta na rok przyszły. O miejscu i terminie spotkania informujemy państwa w przyjęty zwyczajowo sposób.

Przewodniczący Zarządu Osiedla
inż. Józef Śmierciak



Herb Michałowskich
"Jasieńczyk"

POWRÓT DZIEDZICA

Gdy dowiedzieliśmy się, że do Laskowej wrócił dziedzic, postanowiliśmy zastukać do drzwi zabytkowego dworu. Naszych czytelników obdarzonych bujną wyobraźnią spotka jednak rozczarowanie. Nie witał nas lokaj w liberii, nie jedliśmy na rodowych srebrach, na ścianach nie wisały portrety wąsatych przodków. Coś jednak pozostało z tamtych dawnych czasów... Przede wszystkim staropolska gościnność i owa nieuchwytna atmosfera właściwa miejscom mającym swoją historię. Genius loci. Inaczej być nie może. Michałowscy to rodzina stara, szlachecka, pieczętująca się herbem Jasieńczyk, co poświadcza certyfikat wydany przez Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We dworze, na jednej z belek stropowych i dziś można odczytać datę: 1677. Michałowski jednak wówczas w Laskowej nie było. Mieszkał tu dopiero ojciec obecnego dziedzica Antoniego Michałowskiego - Zygmunt. Po sprzedaży majątku w Dąbiu dzierżawił Laskową od swego stryja Konrada Żochowskiego. Bezdzienny stryj obiecał: - Jeśli będziesz miał syna - dostaniesz mój majątek. W roku 1924 urodził się Antoni. Laskowa przeszła w ręce Michałowskich.

POŻEGNANIE

Nie nacieszyli się długo Laskową. Po piętnastu latach przyszła wojna i okupacja. W roku 1942 zmarł Zygmunt Michałowski, którego do dziś wielu wspomina jako bardzo dobrego gospodarza. Rodzina zaangażowała się w działalność konspiracyjną. Antoni Michałowski był w AK (placówka "Skoczylasa"). Samych partyzanckich opowieści, niesłychanie zresztą barwnych, wystarczyłoby na długi wieczór. Zapewne jeszcze do nich powrócimy ku zadowoleniu naszych czytelników, gdyż pan Antoni jest urodzonym gawędziarzem. Ta akowska przeszłość okazała się niewygodnym brzemieniem po zakończeniu wojny. Rację miał generał Koniew, który stacjonując we dworze w Laskowej mawiał: "Póki ja tu jestem włos wam z głowy nie spadnie, ale potem..."

Potem na mocy dekretu PKWN wywłaszczono właścicieli Laskowej. W roku 1945 w ciągu dwudziestu czterech godzin musieli opuścić granice powiatu. Pani Maria Michałowska wyjechała do Żegociny, stamtąd do Krakowa i wreszcie do Gdańska. Antoni zdążył się tam już zadomowić uciekając przed NKWD i SB.

Choć w tej krótkiej reporterskiej relacji wyciskać trzeba fakty z barwnych opowieści, i z żalem upraszczać bogate w zdarzenia życiorysy, widać jak bardzo poskie są losy mieszkańców dworu.

NOWE CZASY

Antoniemu Michałowskiemu przydały się szoferkie umiejętności. Jako kierowca wjechał do zburzonego Gdańska niemal tuż za pierwszymi polskimi czołgami. Wjechał i pozostał. Ludzie tu byli potrzebni. Nikt nikogo nie pytał skąd pochodzi. Miasto było doskonałą kryjówką, wystarczająco odległą od stron rodzinnych.

Orał więc Żuławy w gigantycznej brygadzie 120 traktorów, pracował w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jako mechanizator rolnictwa. W czasie jednej z pionierskich wypraw "w teren" poznał swą przyszłą żonę Eugenię, która prowadziła świetlicę gminną i jechała właśnie po nagrodę do powiatu... Potem skończył jeszcze kierowców w PZMOT, by wreszcie w roku 1956 przesiąść się na taksówkę.

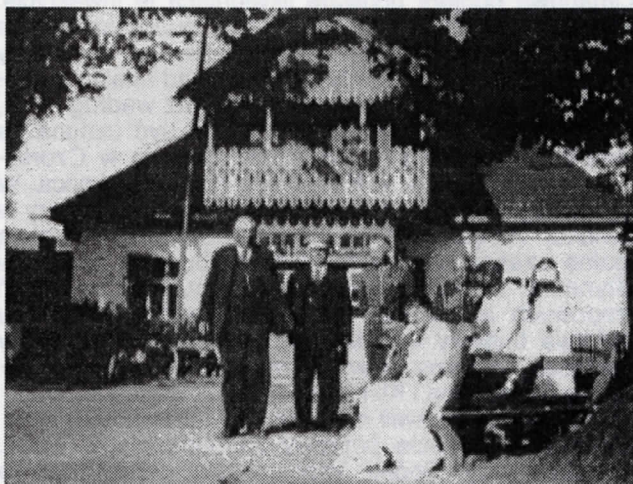
Matka pana Antoniego, Maria pracowała bardzo aktywnie na rzecz wsi. Dwa razy otrzymała srebrny Krzyż Zasługi: raz od Prezesa Rady Ministrów Sławoja Składkowskiego w roku 1937, drugi raz w Gdańsku od władz PRL. Mieliby tu nad czym podumać ci, którzy dzielą Rzeczypospolitą na te godne aktywności i te, w których wypada pozostawać na emigracji wewnętrznej...

Gdy zmarła, żegnano ją w Gdańsku z honorami. Do Laskowej powróciła w styczniu 1964 roku w trumnie. Witano ją godnie i serdecznie. Czy przed śmiercią mogła się spodziewać, że jej syn znowu obejmie w posiadanie dwór w Laskowej...?

POWRÓT

W przemianach, które w Polsce następowały, pan Antoni także miał swój skromny udział. Trudno było być taksówkarzem w Gdańsku i nie tkwić w środku wydarzeń. One właśnie sprawiły, że w roku 1989 mógł zasiąść do pisania następującego pisma: "Ja niżej podpisany (...) urodzony w Laskowej 17 lipca 1924 roku, zwracam się z prośbą o zwrot dworku w Laskowej wraz z przyległymi zabudowaniami i resztówką ziemi."

(dokończenie na stronie 9)



Lata międzywojenne - przed dworem w Laskowej.

PRZEGLĄD FOLKLORYSTYCZNY "LIMANOWSKA SŁAZA"



Przeгляд Folklorystyczny "Limanowska Słaza" odbywał się w tym roku po raz dziewiętnasty (za rok jubileusz!). W dniach 19 - 20 listopada zaprezentowało się 6 muzyk, 1 instrumentalista, 3 śpiewaków, 4 gawędziarzy oraz 5 zespołów.

CO POSTANOWIŁO JURY ?

W konkursie Zespołów Regionalnych przyznano następujące nagrody: I dla zespołu "Spod Kicek" z Mordarki, II dla Zespołu Pieśni i Tańca "Pisarzowianie". Dwoma trzecimi miejscami podzieliły się zgodnie zespoły dziecięce: "Gronicki" oraz "Mali Szczyrzycanie".

W konkursie Muzyk Ludowych dwa równorzędne pierwsze miejsca zdobyły muzyki zespołów: "Stopniczanie" i "Spod Kicek". Dwie drugie nagrody przyznano muzykom zespołów "Gorce" z Kamienicy i "Szczyrzycanie". Trzecie nagrody w tej kategorii przypadły muzykom zespołów "Pisarzowianie" i "Mali Szczyrzycanie".

Jedyny instrumentalista ludowy Jan Kęska wyróżniony został drugą nagrodą.

W konkursie śpiewaków ludowych kolejne miejsca zdobyli: I - Mieczysława Franczyk ze Zbudzy, dwa II - Rozalia Ciuła z Pisarzowej i Marta Lach z Dobrej.

W konkursie gawędziarzy ludowych zwyciężyli: Piotr Wachała z Kamienicy (I nagroda) oraz Maria Markiewicz z Porąbki i Wanda Majerska z Laskowej (dwie równorzędne II nagrody).

W DZIECIACH MIESZKA MUZYKA

Trzeba ją tylko umieć obudzić. Do takiego wniosku doszliśmy obserwując zajęcia prowadzone przez Barbarę Sokołowską z Nowego Sącza, która prezentowała możliwość wykorzystania elementów folkloru w zajęciach umuzykalniających dla dzieci. Prezentacja ta odbywała się w ramach towarzyszących "Słazie" spotkań seminaryjnych. W tym roku były one poświęcone pracy z dziećmi w zespołach folklorystycznych.

O potrzebie i znaczeniu tych warsztatowych spotkań najwymowniej niech świadczy fakt, że uczestniczyło w nich 70 instruktorów z różnych stron kraju.

SPONSORZY

Lista sponsorów może się wydać lekturą nudną. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że wiele zespołów zajmujących w poprzednich latach czołowe miejsca, nie stanęło w tym roku w konkursowe szranki jedynie z powodu kłopotów finansowych, widać jak ogromna jest rola mecenasów. Prawda jest taka, że bez nich wiele autentycznych inicjatyw kulturalnych nie ma szans powodzenia.

Dlatego właśnie publikujemy listę sponsorów, mając nadzieję, że w roku przyszłym będzie ona o wiele dłuższa. XIX Limanowską Słazę finansowali: Wojewoda Nowosądecki, Wójtowie gmin Limanowa i Tymbark, Wojewódzki Ośrodek Kultury, Burmistrz miasta Limanowa, limanowski oddział PZU, Przedsiębiorstwo Turystyczne "Śnieżnica", Cech Rzemiosł Różnych w Limanowej, Państwowy ośrodek Maszynowy w Limanowej, pan M. Kaim - "Stoldom" oraz Przedsiębiorstwo Produkcji Lodów "Koral".

NAGRODA HONOROWA

Mówiąc o "Słazie" warto przypomnieć, że jej twórcą był nieżyjący już Jerzy Obrzut. Jego imię nosi, ceniona bardzo przez uczestników przeglądu, nagroda honorowa "za wierność wobec tradycji". W tym roku otrzymała ją muzyka zespołu "Stopniczanie".

NAJ... NAJ... NAJ...

Najmłodszym nagrodzonym uczestnikiem "Słazy" był gawędziarz Piotr Wachała z Kamienicy - uczeń I klasy technikum. Najstarszym zaś wierny od wielu lat tej imprezie Stanisław Ciężadlik, znany nie tylko z muzykowania, ale i z tego, że swymi rzeźbami ozdobił wiele kościołów. Występował poza konkursem, bo jak mówi "gra dla ludzi a nie dla komisji". Podczas zakończenia "Słazy" odśpiewano mu "sto lat". Przyłączamy się do tych serdecznych życzeń.

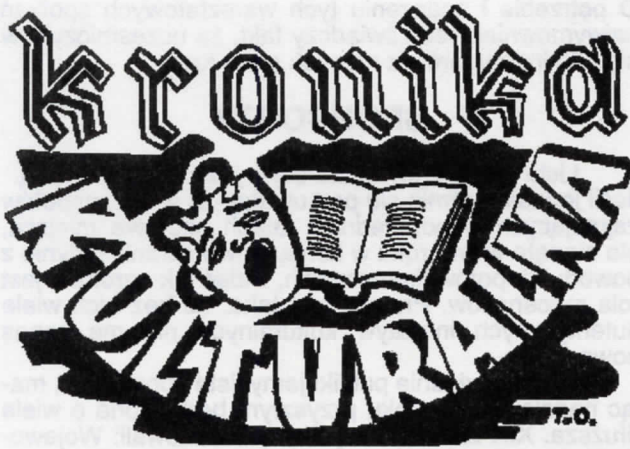
LECZNICZE WINO I KOŁACZ...

...własnego wyrobu to smakołyki, z którymi od lat przyjeżdża na "Słazę" pani Maria Markiewicz z Porąbki. Niezwykłe wino, leczące podobno sercowe dolegliwości, degustowali wszyscy goście przeglądu. Rodzinna atmosfera tego święta folkloru od dawna urzeka wielu jego bywalców.

J.B.

AUTOREM GRAFIK
ZAMIESZCZONYCH
NA TEJ STRONIE JEST
ANDRZEJ GIZA





Nagroda dla Limanowskiego Domu Kultury

Prezesa Związku Limanowian oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej Marek Czeczotka i Roman Duchnik przekazali Limanowskiemu Domowi Kultury symboliczną nagrodę za trud organizacji kolejnej edycji Przeglądu Folklorystycznego "Limanowska Słaza"

Kino młodych

W poprzednim numerze pisaliśmy o zamiarze powołania Młodzieżowej Akademii Filmowej. Po pierwszym spotkaniu zainteresowanych, które miało charakter organizacyjno-informacyjny można już powiedzieć, że MAF rozpocznie swe zajęcia od początku drugiego półrocza roku szkolnego. Nowej inicjatywie życzymy powodzenia w nadziei, że odpowiednio dobrany repertuar wzbogaci szkolne programy i rozwinię zainteresowania kulturalne młodych widzów.

Atrakcyjna wystawa

Miejska Biblioteka Publiczna w Limanowej prezentuje w swych salach nową, ciekawą wystawę malarstwa i rzeźby. Jej atrakcyjność wynika w znacznej mierze z różnorodności artystycznych propozycji.

Oryginalność malarskiej wizji jest niewątpliwie siłą obrazów ANDRZEJA MAMAKA, związanego z Limanową od najmłodszych lat absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Już podczas studiów zauważono i ceniono jego talent malarski. Wystawiał swe prace w wielu galeriach krakowskich. Tam został zauważony przez niemieckiego historyka sztuki i kolekcjonera Rajnera Heubla, który nabył kilkanaście prac artysty i zaproponował mu współpracę. Dzięki Barbarze i Adrianowi de Vit artysta od roku 1992 ma także stałą wystawę swoich prac w Holandii.

Twórczość Andrzeja Mamaka charakteryzuje się dojrzałością warsztatu, techniki malarskiej i formy, a jego prace są wysoko cenione przez znawców sztuki.

Obecnie obrazy artysty znajdują się między innymi we Francji, Austrii, Belgii, Niemczech, Ekwadorze i oczywiście w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ-

nej, gdzie Andrzej Mamak przebywa już od dwóch lat. Tam również wystawia swoje prace w wielu liczących się galeriach.

Bardzo ciekawy zestaw prac zaprezentował także ALEKSANDER MAJERSKI, rzeźbiarz, który po ukończeniu studiów o kierunku technicznym, pracuje i mieszka w Limanowej. Jest nauczycielem w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych.

Rzeźbą zajmuje się od 11 lat. Wykonał już kilkaset prac, które wystawiał na licznych wystawach krajowych i zagranicznych.

Na zaproszenie artysty plastyka Georga Wichmana przebywał kilkakrotnie w Niemczech. Na jego zlecenie wykonał "dużą kompozycję zatytułowaną "Boże Narodzenie" oraz kompozycję ogrodową "Fontanna" składającą się z dziewięciu części. Wykonując ten cykl, twórca po raz pierwszy odszedł od przyściemniania faktury drewna i zaczął wchodzić w ekspresyjny świat kolorów.

Na obecnej wystawie artysta prezentuje bardzo ciekawy, piękny cykl inspirowany cytatami z Ewangelii i przedstawiający siedem boleści Matki Bożej.

Interesujące są także kameralne obrazki URSZULI WÓJCIK. Urodziła się ona w Douchem k/Drohobyca. W czasie działań wojennych, w roku 1939 jej rodzice przenieśli się do Limanowej, skąd pochodził jej ojciec. Ukończyła Technikum Budowlane w Krakowie, ale naukę rozpoczynała w Zakopanem, co miało duży wpływ na jej malarskie zainteresowania. Sąsiedztwo zakopiańskiego Liceum Sztuk Plastycznych im. Kenara, liczne wystawy prezentujące prace uczniów i nauczycieli tej szkoły obudziły malarski talent artystki.

Sama pochodzi z rodziny o tradycjach artystycznych. Nie chciała być gorsza. Trudna sytuacja materialna i nie najlepszy stan zdrowia uniemożliwił jej dalszą edukację. Zaczęła jednak malować.

Preferuje malarstwo na szkle, ale jej prace są oryginalne, odbiegające daleko od tradycyjnych wzorów w tej dziedzinie.

W informacji wykorzystano materiały zawarte w folderze wydanym z okazji otwarcia wystawy

Trzy! Dwa! Jeden! Zero! START! LECIMY!

Taki tytuł może mieć tylko jedna wiadomość - informacja o koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koncert, z którego dochód przeznaczony zostanie na zakup aparatury medycznej dla szpitali dziecięcych, odbędzie się tradycyjnie 2 stycznia. Tym razem zagrają nie tylko kapele rockowe. Będzie także orkiestra dęta i zespoły rozrywkowe. Zaprezentują się także uczniowie limanowskiej Szkoły Muzycznej. Słowem - dla każdego coś miłego. W organizacji koncertu z Limanowskim Domem Kultury współpracują samorządy uczniowskie szkół średnich.

WSPOMÓŻ WIELKĄ ORKIESTRĘ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Zaproszenie na jasełka

Zespół "Limanowianie" działający obecnie przy Limanowskim Domu Kultury przygotowuje tradycyjne jasełka - szopkę betlejemską według staropolskich kantyczek i ludowych pastorałek. Spektakle odbędą się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia oraz w pierwszą niedzielę po Nowym Roku. Szczegóły w afiszach.

POWRÓT DZIEDZICA

(dokończenie ze strony 6)

Sprawy nie szły łatwo, ale 4 listopada 1992 roku prawowity właściciel dworu wpłacił w urządzie gminy w Laskowej symboliczną złotówkę, a ściślej mówiąc 20.257.400 zł. Dwór wrócił w jego ręce. Należał do tych zabytków, które przez powojenne dziesięciolecie nie popadały w ruinę. Z wyposażenia nie zachowało się nic, ale budynek był w dobrym stanie. Mieściła się tam izba regionalna, Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka. A jednak gdy państwo Michałowscy przejmowali dwór był on w opłakanym stanie. Kamera video nie kłamała. Dziury w ścianach i podłogach, wyrwane instalacje, skute w wielu miejscach tynki. Dlaczego tak się stało? Można by snuć różne domysły...

Od wiosny stan dworu zmienił się nie do poznania. Na każdym kroku widać serdeczną rękę właścicieli, choć fundusze skromniutkie. Syn gospodarza, Piotr Paweł Michałowski wiele prac wykonał sam i z dumą o tym opowiada. Widać, że cieszy go każdy, najmniejszy nawet, postęp w remoncie dworu. Córka, Elżbieta Małgorzata na razie dowiaduje się o wszystkim z listów. Mieszka w Kanadzie, ale do kraju na pewno powróci...

Na polu mroz. W dawnej dworskiej kaplicy zimno. Współczesnego dziedzica nie stać na to by palić we wszystkich piecach. Zadzieramy głowy zachwycając się cennym stropem, bogato dekorowanym ramami i rzeźbami oraz dobrze zachowaną polichromią o motywach religijnych. Ktoś otworzył drzwi. Pachnie pierwszy śnieg i gałęzie jedliny, którymi pani Eugenia udekorowała białe ściany. Niedługo święta. Gospodarze zastanawiają się gdzie będzie stała choinka...

Z wizytą u państwa Jolanty i Zygmunta Kłosowskich

Gdzie jest ten wielki świat?

Sanki na zdjęciu urzekają niezwykłością. To prawdziwe dzieło zakopiańskiej snycerki. Wykonał je Karol Kłosowski - postać znana wszystkim miłośnikom Zakopanego, autor niezwykłego wystroju willi "Cicha", profesor Szkoły Koronarskiej, jeden z założycieli Towarzystwa "Sztuka Podhalańska". W tych sankach wykonanych przez dziadka, Zygmunt Kłosowski jechał do chrztu. Po takim zdarzeniu trudno mieć życie zwykłe, szare i monotonne. Po dzieciństwie spędzonym w "Cichej", po młodości pod Tatrami trudno także wyobrazić sobie rozstanie z Zakopanem. A jednak...

Zygmunt porzucił Zakopane, gdy poznał Jolę Pulit, pochodzącą z Męciny absolwentkę Liceum Kenara. -Ożeniłem się z nią przez jeden jej obraz - zapewnia dziś pół żartem. Jak było naprawdę?

Postanowili wspólnie spróbować szczęścia. W roku 1979 ruszyli nawet do Warszawy. Wytrzymali tam jednak tylko czternaście dni. Zgodnie orzekli, że nie dla nich wielkie miasta. Osiedlili się w Męcinie. Rozpoczęli remont niezamieszkałego domu za wsią. Gospodarz, biorąc przykład z dziadka, sam kształtuje swe rodzinne gniazdo. Stara się być projektantem i wykonawcą w jednej osobie. Jest zwolennikiem "metody obrastania". Potrzebne w domu nowe pomieszczenie, to się go dobuduje.

Tak powstał dom niezwykły, o wnętrzu nie podzielonym drzwiami, pełen ciepłych detali, przytulnych kątów, swojskości drewna. Czymże jednak byłyby te wszystkie uroczki miejsca i drobiazgi bez gospodarzy?

Oboje są malarzami. W przypadku pana Zygmunta w znacznym stopniu zdecydowała o tym rodzinna tradycja. Jakże tu nie malować, gdy się ma w rodzinie 16 malarzy i pisarzy w czterech pokoleniach? W rodzinie pani Jolanty także nie brak zamiłowania do sztuki.

W domu obrazy są więc wszechobecne. Zapelniają ściany i kąty, niektóre tkwią jeszcze na sztalugach... Pełno wokół nich książek, albumów, rodzinnych pamiątek. Gospodarz często wraca do tatrzańskich pejzaży. Jest w nich przestrzeń, światło i wiatr. Gospodyni woli zagłębiać się w tajemnicze człowieka szukając prawdy o nim w pastelowych portretach...

Zapatrzeni w domową galerię sami siebie usiłujemy sprowadzić na ziemię konkretnym pytaniem: -Czy

ze sztuki można wyżyć? - Można - odpowiada bez wahania pan Zygmunt. Bierze co jakiś czas obrazy i rusza do Zakopanego. Tam są pośrednicy i rynek zbytu.

Pani Jola pracuje w szkole. Pracuje to chyba niewłaściwe słowo. Bardziej na miejscu byłoby określenie "tworzy". Opracowała swój autorski program wychowania plastycznego pełen niezwykłych pomysłów, happeningów, zabaw, poszukiwań, działań interdyscyplinarnych łączących plastykę z muzyką i ekologią. W ilu szkołach dzieci budują stracha ze śmieci, sadzą kwiaty w przydrożnych rowach "oprawiają" w ramkę fragment przyrody? Znajomi, którzy niedawno przywieźli filmy pokazujące eksperymenty w szkołach angielskich, byli zdziwieni: - Przecież wy to już robicie w Męcinie.

Zapada zmierzch. Pan Zygmunt wychodzi na chwilę by przynieść "soku z tego drzewa co rośnie przy ganku". Sok okazuje się być pełnym tajemnic domowym winem. Popijamy je słuchając dźwięku podolskich cymbałów dziadka Karola. Rodzina jest w komplecie - wróciły do domu trzy córki państwa Kłosowskich: Gabriela, Karolina i Natalia i chętnie dotrzymują towarzystwa gościom. Łaszą się koty, za oknem poszczekuje Gryf - także członek rodziny.

Nie hałasuje telewizor, nie wiemy co w polityce a przecież czujemy, że tak blisko stąd do wielkiego świata. Czy sprawiają to okruchy młodopolskiej legendy, czy zaklęte w portretach spotkania, czy też przekonanie pana Zygmunta, że to my jesteśmy panami czasu. Gdzież bowiem jest wielki świat, jak nie w nas samych?

Świąteczne wizyty złożyli:

ALICJA KULMA

JERZY BOGACZ



Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej

Chwila obecna

Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej działa od roku 1970, mając statut stowarzyszenia. Stowarzyszenie to było w przeszłości organizatorem i współtwórcą wielu przedsięwzięć. Największym materialnym dziełem stało się niewątpliwie doprowadzenie do powstania na Siwym Brzegu obiektu, w którym obecnie mieści się Limanowski Dom Kultury i Hotel Miejski.

Wiele lat przesował stowarzyszeniu pan Czesław Bogacz. Niestety, stan zdrowia zmusił go do rezygnacji z tej funkcji. W tej sytuacji Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej powierzył mnie tę zaszczytną funkcję, a pan Czesław Bogacz został Prezesem Honorowym.

Obecnie inne czasy i inne warunki działania, a więc i zadania trochę inne i skromniejsze. Stowarzyszenie musi przecież żyć z własnych środków, a tych mamy w kasie bardzo mało.

Tak więc w najbliższym czasie chcemy między innymi:

- Uporządkować sprawy organizacyjne jakie wynikły w związku ze zmianą warunków działania.
- Doprowadzić do "ożywienia" własnego budynku (obok LDK i Hotelu Miejskiego). Tej jesieni, wspólnie ze Związkiem Limanowian zainwestowano tam prawie 90 milionów złotych w gazyfikację i ogrzewanie.
- Wspierać i organizować imprezy kulturalne.
- Uczestniczyć w redagowaniu i wydawaniu "Echa Limanowskiego".
- Prowadzić współpracę ze Związkiem Limanowian i innymi podobnymi stowarzyszeniami regionalnymi z terenu naszego województwa.

Oczywiście, że marzy nam się więcej. Dlatego szukać będziemy wsparcia finansowego i osobowego dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej. Potrzebni są sponsorzy i nowi członkowie Stowarzyszenia. Działać chcemy głównie na terenie byłego powiatu. Może ktoś z naszych czytelników nas wesprze?

Prezes TMZL
ROMAN DUCHNIK

*Towarzystwo Miłośników
Ziemi Limanowskiej*

**Wynajmie pomieszczenia
w swoim budynku
przy ulicy Bronisława Czecha 13**

Zainteresowani proszeni są o kontaktowanie się z prezesem TMZL Romanem Duchnikiem
tel. służbowy 371-838
tel. prywatny 371-252



Przypominamy, że w Wigilię Bożego Narodzenia, po roratach, w limanowskiej Bazylice odbędzie się tradycyjny konkurs szopek i gwiazd kołędniczych. Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej od lat wspierając tę imprezę, zachęca do udziału w niej zarówno kołędników jak i sponsorów.

ZE STAREGO ALBUMU



To zdjęcie wykonano w Limanowej w roku 1938. Muzykami w białych sukmanach są trzej panowie Mordarscy: Mieczysław (senior), Mieczysław (junior) i Józef. Skąd te dziwne stroje? Tak przed wojną ubrana była kapela zespołu "Pisarzowianie". Inicjatorem powstania tego zespołu był w roku 1926 kierownik szkoły Antoni Górszczyk. Zwrócił się on z prośbą o przyjęcie kierownictwa muzycznego do Mieczysława Mordarskiego (seniora) - kolegi z Seminarium Nauczycielskiego w Starym Sączu. "Pisarzowianie" byli wówczas lubiani i cenieni. Występowali wielokrotnie w Krakowie i na Złotach Ziemi Górskich, brali udział w powitaniu króla Rumunii w roku 1937. W nagrodę za swą działalność wyjeżdżali na wycieczki do Lwowa, Gdyni i Gdańska. Warto dziś pamiętać o tym, że zespoły regionalne mają w naszych stronach piękną tradycję. (fot. ze zbiorów L. Mordarskiego)



Elegancki lokal,
Miły nastrój,
Doskonała kuchnia,
Dobra Muzyka,

TO DANCINGI w "Jaworzu"

Już od stycznia 94 roku
w piątki i soboty od 20⁰⁰

*I ja tam
byłem...*

LIMANOWA W POZNANIU "TOUR SALON '93"

"TOUR SALON" - to największe w kraju coroczne targi turystyczne. Tej jesieni odbywały się po raz trzeci w dniach 25-28 października na terenach wystawowych Międzynarodowych Targów Poznańskich. W Targach uczestniczyło 300 wystawców, w tym 50 firm zagranicznych z 20 krajów. Uroczystego otwarcia Targów Turystycznych dokonał marszałek Senatu RP.

Po raz pierwszy w Targach uczestniczyła dość liczna, czternastoosobowa reprezentacja Limanowej, w tym ośmioosobowa kapela "Limanowianie". Zespół ten cieszył się dużym powodzeniem, przyciągał do stoiska klientów i prezentował poziom konkurencyjny dla kilku innych, obecnych na targach zespołów krajowych i zagranicznych o czym świadczyła duża ilość kamer i aparatów fotograficznych skierowanych w "Limanowian".

Zainteresowanie uczestników imprezy stoiskiem Limanowej było bardzo duże mimo, że dysponowaliśmy małą powierzchnią (wspólny blok wystawowy z Urzędem Wojewódzkim w Nowym Sączu) oraz dość skromnymi materiałami promocyjnymi. Zaprezentowane w folderach oferty cieszyły się dużym powodzeniem i rozeszły się wszystkie. Ważne jest także to, że wymieniono dziesiątki informacji i wizytówek. Adresy poszły w świat. Teraz trzeba czekać na rezultaty.

Na uwagę zasługuje fakt, że obok tradycyjnie występujących na targach reprezentantów biur podróży, hoteli i przewoźników oraz firm ubezpieczeniowych i producentów sprzętu sportowo-turystycznego w znaczącej ilości prezentowały się Związki Gmin i regiony turystyczne oferując nie tylko wysokiej jakości foldery promocyjne ale i interesujące propozycje przyciągające inwestorów na prezentowany teren.

Wystawcy zagraniczni przedstawili konkurencyjne cenowo oferty wycieczek i wypoczynku licząc na zamiłowanie Polaków do podróży i handlu oraz zabiegając o bezpośrednie kontakty z polskimi firmami turystycznymi, których jest już ponad 4 tysiące. Wiele ofert z takich krajów jak Słowacja, Austria czy Tunezja przedstawiały ceny pobytów turystycznych niższe od naszych krajowych.

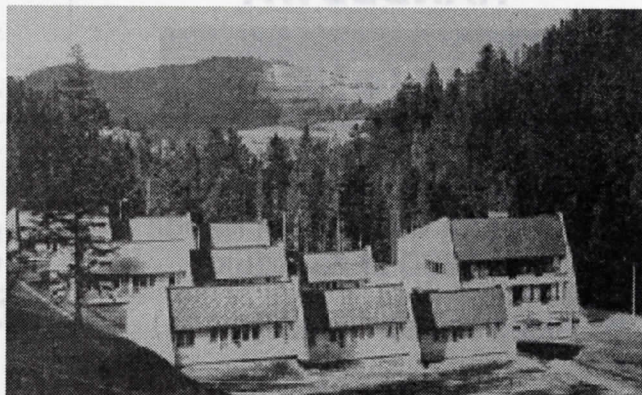
Pomimo, że transakcje na Targach ze swej istoty ograniczały się do turystyki, na stoiskach regionalnych dało się zaobserwować symboliczną obecność producentów piwa, wody mineralnej i soków pitnych, którzy zachęcali do degustacji swych wyrobów. Na stoisku limanowskim były też obecne produkty i materiały promocyjne PZPOW Tymbark.

O efekcie finansowym uczestnictwa w tych Targach mówić jeszcze za wcześnie. Póki co, statystyka krajowego ruchu turystycznego jest zatrważająco niska. Z drugiej zaś strony wzrasta ilość przyjazdów do naszego kraju turystów zagranicznych, których liczba przekroczy w tym roku 55 milionów.

Limanowska oferta turystyczna zaprezentowana na targach była relatywnie tańsza i przystępniejsza cenowo, co może dawać szansę na wzrost ilości przyjazdnych już w sezonie zimowym.

"Tour-Salon'93" był ważnym forum promującym gminy i firmy. Impreza ta stała się też okazją do tego, by podpatrzyć co w tej dziedzinie robią inni, zarówno w kraju jak i za granicą. Na targach widać było, że dla pomysłowości oraz inicjatyw regionalnych nie ma granic.

BRONISŁAW WRONA



Ośrodek wypoczynkowy w Koninkach. Ziemia Limanowska ma do zaoferowania bardzo wiele. Kiedy możliwości te będą w pełni wykorzystane?

Redaguj z nami

ECHO
* LIMANOWSKIE *

Opowiedz o tym, co ciekawego dzieje się w Twojej rodzinnej miejscowości. Krótką informację łatwo napisać, a na takie właśnie czekamy. W naszym piśmie jest też miejsce na Twój list i ciekawe zdjęcie ze starego albumu.

**Nasz adres: "Echo Limanowskie"
ul. Bronisława Czecha 13
34-600 Limanowa**

Amatorska Liga Koszykarskich "Trójek"

Już od stycznia rusza amatorska liga koszykówki. Każdy kto wie, na czym polega ta gra, może wystartować w turnieju. Wiek zawodników nieograniczony. Wystarczy skompletować drużynę składającą się z 3 zawodników (+ trzech rezerwowych) i zgłosić się do 10 stycznia w biurze Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, które mieści się w Szkole Podstawowej nr 3 w Limanowej (obok sali gimnastycznej). Zgłoszenie powinno zawierać nazwę drużyny, listę zawodników oraz zaświadczenia lekarskie stwierdzające zdolność zawodników do gry.

Wpisowe, które zostanie przeznaczone na nagrody, wynosi 100.000 zł. Zapraszamy wszystkich koszykarzy z Limanowej i okolicy.

Organizatorami Ligi Koszykówki są: Międzyszkolny Ośrodek Sportowy oraz Szkoła Podstawowa nr 3.



TYMBARK

PODHALAŃSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU OWOCOWO - WARZYWNEGO

Na każdą porę dnia, na każdą okazję, dla każdej rodziny!



Oferujemy wysokiej jakości wyroby:

- soki i napoje owocowe,
- dżemy, marmolady i powidła,
- wina, owoce i cocktaile winne,
- nowość - PIWO

Zapraszamy do sklepów, a szczególnie do sklepu firmowego znajdującego się przy PZPOW Tymbark, czynnego codziennie w godzinach 8.15 - 16.15



"WOLIMEX"

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Uslugowo-Handlowe
EUGENIUSZ WOJAK

Stara Wieś, tel./fax 372-306

wykonuje:

- roboty budowlano-montażowe,
- roboty wodno-kanalizacyjne i gazowe,
- roboty melioracyjne i ziemne,
- usługi transportowe,
- produkcja gwoździ budowlanych, stolarskich i tapicerskich

Biuro zakładu budowlanego: Limanowa, Rynek 7, tel. 372-260

Biuro produkcji gwoździ: Limanowa, ul. Krakowska
tel. 371-850, 371-823

Biura czynne codziennie od 7.00 - 15.00



PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład:

Druk: "AKCENT", "GOLDRUK", Nowy Sącz